

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 8 (1239) 25 lutego 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

W krainie życia będę widział Boga (Ps 116)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: "Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!" I zaraz potem, gdy się rozjechali, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych” (Mk 9, 2-10).

W Biblii góra jest symbolem miejsca spotkania z Bogiem. Jezus zaprasza każdego z nas do wejścia na górę wysoką, na miejsce spotkania z Bogiem – naszym Ojcem. Góra jest wysoka, trud i zmęczenie pewne.

Spróbujmy wejść w przeżycia apostołów, którzy przeżywają kryzys w podążaniu za Jezusem. Wychodzą na górę po tym, jak Jezus zapowiedział swoją mękę. Dobrze im z Mistrzem, a tu taka przykra wiadomość. Jezus zdaje sobie z tego sprawę.

Również i każdy z nas przeżywa swoje strapienia duchowe i kryzys w podążaniu za Jezusem.

Znajdźmy górę, na którą moglibyśmy wejść i szczerze porozmawiać z Bogiem. Jak przeżywamy takie kryzysy? Sami, a może z Jezusem?

Jezus wziął ze sobą uczniów osobno na górę. Chce ich wyrwać z przygnębienia, aby nie zamknęli się w swoich negatywnych przeżyciach.

W chwilach kryzysu i cierpienia trzeba umieć oddalić

się od siebie i wyjść na górę ponad swoje przygnębienie. Pamiętajmy, że tam na górze czeka na nas Bóg, nasz najlepszy Ojciec.

Na górze, Jezus *przemienił się wobec nich*. Kontemplujmy cudownie przemienionego Mistrza. Zobaczmy jak zmienia się twarz Piotra.

Właśnie kontemplacja Bóstwa Jezusa przemienia apostołów.

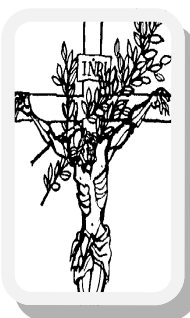
Czy nasze spotkanie z Przemienionym zmienia nasze życie?

Czy doświadczamy głębokiego pocieszenia? Adorujmy Go często i długo ze słowami *Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy*.

Pomyślmy, za co szczególnie chcemy Go uwielbiać?

Czy jesteśmy szczęśliwi idąc za Jezusem nazywając się Jego uczniami? W gorącej i ufnej modlitwie prosimy, aby słowa *To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie* zawsze brzmiały w naszych wnętrzach, zwłaszcza w chwilach trudnych, Wyznajmy z radością pragnienie, aby Jezus był zawsze naszym umiłowanym Mistrzem i abyśmy zawsze chcieli Go słuchać. Zawierzmy Jezusowi wszystkie nasze przyszłe strapienia i kryzysy życia, aby zaowocowały jeszcze większą wiernością i poświęceniem. Powtarzajmy często: *Jezu, nasza przyszłość leży w Twoich rękach. Twoim jest nasze wczoraj, dziś i jutro na zawsze.*

Wasz brat Franciszek



Myśli o Krzyżu

„Pan nakłada ciężar i zarazem od niego uwalnia.

Dlatego też, jeśli On nakłada krzyż komuś ze swoich wybranych, to także daje wystarczającą moc, która uzdalnia do udźwignięcia tego ciężaru.

On sam go wspiera”.

Św. Ojciec Pio

”Przyczyny kryzysów małżeńskich:

I - kobiecość i męskość”

Drugą przyczyną kryzysów małżeńskich wg J. Pulikowskiego, jest brak praktycznych wniosków z faktu, że żona i mąż są niewiastą i mężczyzną. Sama kobiecość i męskość są dobre, potrzebne bo zaplanowane przez Stwórcę, a dla nas pojawia się trudność wtedy kiedy zapominamy, że te dwie rzeczywistości niosą ze sobą charakterystyczne zachowania i sprawiają, że kobieta i mężczyzna tak bardzo różnią się od siebie. W związku małżeńskim (sakramentalnym oczywiście) dwoje ludzi tworzy jedno ciało, jednak jak mówił Jan Paweł II mamy dwa sposoby „bycia ciałem”.

Pierwszy to kobiecy, powołany do matkowania, oraz drugi sposób – męski, służący do ojcowania. Ta inność kobiety i mężczyzny ma swoją określoną celowość, ponieważ mądrość Stwórcy wyznaczyła inne funkcje niewieście oraz mężczyźnie zarówno w rodzinie jak i na świecie. Jesteśmy wyposażeni we wszystko aby móc podolać zdaniu, które na nas czeka tu na ziemi. Jednym z fundamentalnych przykładów na to jest fakt przekazywania życia, gdzie kobieta nosi w swym ciele, rodzi i karmi piersią (czyli matkuje), a mężczyzna otacza opieką i mówiąc potocznie żywi i broni. Taki podział zadań był i jest w zamyśle Boga, więc tak jest prawidłowo, dobrze i „szczęściodajnie”. Oczywiście rola kobiety i mężczyzny nie ogranicza się tylko do przekazywania życia, ale „matkowanie” i „ojcowanie” jest potrzebne wszędzie tam gdzie jest kobieta i mężczyzna. I tak w przypadku kobiety objawia się poprzez zwrócenie się ku drugiemu człowiekowi. Kobieta buduje relacje jest zdolna do większej empatii (do dzieci, chorych, potrzebujących) i jej zadaniem jest kształtowanie dobrych relacji, naprawianie tych zniszczonych. Natomiast kierunkiem mężczyzny jest zdobywanie świata, walka i sukces. W skrócie, mężczyzna chce być kimś, a kobieta kimś dla kogoś.

Kobiety poprzez swoje zadanie ukierunkowane na drugiego człowieka, mają ogromny wpływ także na mężczyzn. Sprawą, którą mężczyzna może nauczyć się od kobiety jest na pewno szacunek. Warunek jest jeden i to zasadniczy. Najpierw kobieta musi szanować samą siebie, żeby później mężczyzna nauczył się od niej szacunku do kobiet. Oczywiście mężczyzna nigdy nie jest zwolniony z zadania samowychowania jednak nic nie uczy szacunku do kobiet tak jak kobiety, które same siebie szanują i wymagają tego od innych. Kobieta obdarzona jest ogromną godnością płynącą z misji macierzyństwa i już samo to domaga się szacunku. Natomiast mężczyzna jest uzdolniony do przewyższania problemów, podejmowania trudnych zadań, radzenia sobie z przeciwnościami losu oraz brania odpowiedzialności za bieg wydarzeń losowych. Najważniejszy dla mężczyzny powinien być fakt odpowiedzialności za losy własnej rodziny oraz społeczności w której żyje. Ta troska mężczyzny o losy rodziny i świata jest udziałem tego który sprawuje władzę – władzę rozumianą jako służba na rzecz dobra osób podwładnych.

Zagrożeniem dla małżeństw i rodzin jest sytuacja w której mężczyzna nie rozumie i nie podejmuje samodzielnie odpowiedzialności za los powierzonych mu osób. Przyczyny mogą być różne: brak samowychowania, brak wychowania

chłopców do roli ojcostwa, nadmierne przywiązanie chłopców do nadopiekuńczych matek, aż po walkę kobiet o władzę z mężczyznami w małżeństwie i rodzinie. Im bardziej kobieta wygrywa walkę o władzę z mężczyzną tym bardziej jest... przegrana. Traci bowiem swojego opiekuna i obrońcę.

Wiele zła przynosi wycofanie się mężczyzn z roli głowy rodziny, roli opiekuna, roli głównego odpowiedzialnego. Bo dobrze sprawowana władza-służba jest ważnym terenem wzrostu mężczyzny.

Różnice między kobietą i mężczyzną są i będą czy komuś się to podoba czy nie. Nawet jeżeli świat głosi równość czyli wymiennosc ról oraz identyczność zadań obu płci to prawda jest jedna i niezmienna. Przez głoszenie nieprawdy na świecie rodzi się chaos i bałagan w którym niejeden mężczyzna oraz niejedna kobieta się gubią i nie wiedzą jaką rolę mają do spełnienia i co jest ich naturalnym zadaniem i powołaniem. Przez ten fakt trudno im zaakceptować samych siebie i swoją naturę, co pociąga za sobą sytuacje, gdzie w poradniach małżeńskich kobiety mają pretensje, że mąż zachowuje się po prostu jak ... chłop, a mężczyźni nie potrafią zaakceptować stanu gdzie żona zachowuje się jak prawdziwa... kobieta. To kiedyś nie dziwiło a teraz naturalne zachowania budzą zdziwienie, a nawet są powodem kryzysów małżeńskich. Dzisiejszy świat nafaszerowany hasłami o równości neguje tradycyjny model rodziny – czyli wspólnotę kobiety i mężczyzny oraz dzieci, odrzuca czystość, wstrzeźliwość, szacunek do ciała, stawia dzieci na równi z rodzicami – rodzice nie mogą nawet zwrócić uwagi bo jest to określane jako przemoc w domu. Wszystkie te działania i myślenie niezgodne z naturą sprawia, że mężczyźni i kobiety nie wiedzą kim są, tracą cel w życiu i do czego są powołani. Frustracja i zagubienie powoduje, że jest coraz więcej napięć w małżeństwach, trudności w komunikacji i budowaniu komunii osób.

Rada praktyczna, realna i zawsze przynosząca efekty:

Możesz się dziwić do woli inności współmałżonka, lecz powstrzymaj się (za wszelką cenę) przed oskarżaniem go o to, że jest inny niż ty. Póki cię inność złości, wasze małżeństwo jest zagrożone. Jak zaczyna cię bawić, jesteście na najlepszej drodze do pełni szczęścia.

*Bibliografia: „Warto naprawić małżeństwo” J. Pulikowski
Michał Luniew*

Jezus jest tu

To miało miejsce w Chinach, w jednym z klasztorów siostr karmelitanek, jak opisuje Daniel Ange w książce pt. „Eucharystia”.

Milicjant wszedł do kaplicy i zaczął strzelać do tabernakulum. Nagle, jakby został rażony piorunem. Bezbronna siostra Marta, była świadkiem tego wydarzenia: strzaska- ne kulami tabernakulum otworzyło się jak rana. Kilka Hostii z rozbitego cyborium spadło na ołtarz. Siostra Marta wybuchła płaczem, natychmiast jednak zauważyła, że milicjant milczy i nie porusza się, stojąc jak wryty. Rysy jego twarzy wyrażają niezmiernie zdziwienie, oczy szeroko otwarte wpatrują się w tabernakulum. Otworzył usta, jakby chciał krzyczeć. Następnie padł martwy, twarzą do przodu, jakby ktoś go przyciągał.

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Izajasz (cd) - Antyfony

22. Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy.

Iz 22,22 – Ojcowie Kościoła i liturgia adwentowa, kierując się zastosowaniem tekstu w Ap 3,7, widzą tu w Eliaklinie typ Mesjasza.

W Piśmie Świętym – Prorok Izajasz był synem Amosa (różnego od proroka o tym imieniu) i pochodził prawdopodobnie z Jeruzolimy, gdzie też działał. Data urodzenia Izajasza nie jest znana, jego sposób mówienia, dobra znajomość sfer dworskich, bliskie relacje z królami judzkimi (Achazem, Eachaszem) wskazują raczej na człowieka wykształconego, należącego do wyższych sfer judzkich.

Izajasz był żonaty, jego małżonka nosiła miano „prorokini” (Iz 8,3), Izajasz miał dwóch synów symbolicznych imionach Sze'-ar-Jaszub („reszta się nawróci”, Iz 7,3) oraz Maher-Szalai-Chasz-Baz („wkrótce łupy – szybki rabunek”, Iz 8,1). Urywki biograficzne świadczą, że miał grono uczniów (Iz 8,16).

Powołanie Izajasza na proroka przedstawione jest w sposób uroczysty, połączony z wizją inauguracyjną (Iz 6,1-6), działalność rozpoczął w roku śmierci Azariasza (ok. 739 roku p. n. e), kontynuował ją za Jorama (Iz 1,1), a zwłaszcza za Achaza i Ezechiasza. Ostatnie pewne wystąpienie Izajasza przypada na 701 rok p. n. e. (inwazja Sanheryba). Na temat jego męczeńskiej śmierci za Manassesą istnieją jedynie przekazy apokryficzne i talmudyczne (Miz, Wabiz 5.1-16; 11,41; porównaj Hbr 14,37), podjęte przez Chrześcijaństwo w działach Tertuliana *De pat.* 14,1; *Scorp* 8.3). Działalność Izajasza przypada na okres wzrostu potęgi asyryjskiej. Izajasz zabiegał u królów judzkich o neutralność polityczną, a wobec odmowy Achaza podporządkowania się wycofał się na dłuższy czas (do śmierci króla) z publicznej działalności prorockiej. Wobec nowego zagrożenia Jeruzolimy za Ezechiasza i jego udziału w antyasyryjskiej koalicji Izajasz wystąpił ponownie, podtrzymując na duchu króla w czasie obrony stolicy (w 701 roku p. n. e.). Zgodnie z przewidywaniami Izajasza Judea popadła – mimo bezskutecznego oblężenia Jeruzolimy przez Sanheryba – w zależność od Asyrii.

Izajasz poddawał krytyce niesprawiedliwość społeczną, upadek moralności, brak właściwej linii postępowania religijnego i politycznego przez klasy kierujące państwem, jednak zapowiedź sądu i kary nie była ostatnim słowem proroka.

Izajasz przewidywał w dalszej perspektywie zasadnicze odrodzenia narodu i kraju wraz z dynastią Dawida. Przepowiednie Izajasza mają niekiedy charakter eschatologiczny i mesjański. Tę ostatnią cechę odczytywano i rozwijano chętnie w okresie późniejszego judaizmu i w czasach chrześcijańskich. Niektóre cechy zbliżają Izajasza niemal do współczesnemu mu Micheasza.

W tradycji utrwalił się Izajasz nie tylko jako prorok, ale także jako mąż stanu oraz rzecznik planów Bożych, o dalekim i głębokim teologicznym spojrzeniu w przyszłość.

Wpływ Izajasza na następne pokolenia był ogromny, o czym świadczy dalszy rozwój jego księgi (Izajasz Księga). Późniejsza literatura apokryficzna, a nadto piśmiennictwo m. in. Qumram, gdzie wysuwa się on na pierwsze miejsce wśród proroków, także działalność Jezusa Chrystusa i Nowy Testament zawierają echa wypowiedzi Izajasza, zwłaszcza mesjańskich (cdn.).

Encyklopedia Katolicka, tom VII. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin 1997, str. 589 – 590

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

II niedziela Wielkiego Postu - „Ad Gentes”

„Duch Święty wzbudza w Kościele powołania misyjne. Otwiera na potrzeby misji serca kapłanów, osób konsekrowanych oraz wiernych świeckich” – napisał w komunikacie na II Niedzielę Wielkiego Postu bp Jerzy Mazur, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Od 2006 roku w tym dniu zbierane są środki na pomoc misjom poprzez Dzieło Pomocy „Ad Gentes”.

Bp Mazur podkreślił, że w II niedzielę Wielkiego Postu w Kościele w Polsce przeżywany jest Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. W tym roku obchodzony będzie pod hasłem „Uczniowie-misjonarze w mocy Ducha Świętego”.

„Chcemy zwrócić uwagę na fakt, że głównym sprawcą misji jest Duch Święty. Misjonarze i ci, którzy jednoczą się z nimi w dziele misyjnym, są Jego współpracownikami. Duch Święty wzbudza w Kościele powołania misyjne. Otwiera na potrzeby misji serca kapłanów, osób konsekrowanych oraz wiernych świeckich. Dzięki Jego światłu i mocy są oni gotowi wypełnić Chrystusowy mandat misyjny, porzucić rodzinne strony, bliskich i własne wspólnoty, by iść z Ewangelią do ludzi innych kultur, języków, obyczajów, w miejsca odległe i nieznanne” – czytamy w komunikacie.

Bp Mazur zauważa, że „Duch Święty działa również w tych, którzy nie wyjeżdżając na placówki misyjne, stają u boku misjonarzy z darem modlitwy, cierpienia ofiarowanego w ich intencjach oraz wsparciem materialnym. To On pobudza ochrzczonych i bierzmowanych do wypełnienia powołania misyjnego, płynącego z tych sakramentów.”

W komunikacie przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji dziękuje również duszpasterzom i wiernym świeckim za zaangażowanie w misyjne dzieło Kościoła i pomoc 2032 posługującym misjonarzom, a także chorym i starszym, którzy „cierpienia i niedostatki, trudy i przykrości życiowe ofiarowują w intencji misjonarzy”. Słowa podziękowania kieruje również do wspólnot parafialnych.

Konferencja Episkopatu Polski w dn. 22-24 września 2005 r., zdecydowała, że ofiary zbierane do puszek w II Niedzielę Wielkiego Postu są przeznaczone na pomoc polskim misjonarzom poprzez Dzieło Pomocy „Ad Gentes” przy Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

W ubiegłym roku Dzieło Pomocy „Ad Gentes” dofinansowało 140 projektów zgłoszonych przez misjonarzy, dofinansowało budowę 5 studni głębinowych w Tanzanii, szkoły zawodowej dla 250 uczniów w Segerea w Dar es Salaam (Tanzania) oraz udzieliło pomocy finansowej licznym misjonarzom. (ze str.diecezja.bielsko.pl)

Kącik poezji

Znak Krzyża

przed znakiem Twojej męki klękam Panie Jezu
bo krzyż jest dla nas światłem na drodze wolności
niech zatem światło krzyża rozprasza mrok grzechu
i trwa od tylu wieków symbolem miłości

bądź zatem pozdrowiony znaku naszej wiary
w codziennym naszym czynie i w ufnym przymierzu
broń tych co w Twoje imię klękają z ufnością
przy każdej polskiej drodze w codziennym pacierzu

w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha
te słowa naszej wiary niechaj będą z nami
tyle wieków strzeżliśmy tego co w nas święte
to dzięki Twej miłości nie byliśmy sami

i szliśmy z Twoim krzyżem przez kolejne lata
przez upadki dopóki serce nasze biło
choć ludzili nas często pozorem wolności
On był naszą nadzieją... On był naszą siłą...

więc wybieramy drogę gdzie Twój krzyż ramiona
otwiera nam szeroko gestem powitania
stań przy nas Chryste jasnym światłem swego Ducha
gdy świat nam Ciebie sobą i grzechem zasłania

więc Chryste niech Twych ramion nigdy nie zabraknie
choć je będą łamali w wizerunku krzyża
Twych ramion Chryste trzeba aby świat mógł powstać
z upadku który grzechem jak łotr Ci ubliża

Kazimierz Węgrzyn



jest kołem ratunkowym na morzu życia

- Mam a tata mnie zabił dwa razy!!!
- A czemu aż dwa?
- Bo raz jak mu pokazałem świadectwo, a drugi jak zobaczył że to jego...

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	Św. Klemens

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Salezjanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	Św. Klemens

Z życia parafii



• W sobotę, 17 lutego, przeżyliśmy kolejny dzień chorego, który był zakończeniem rekolekcji wielkopostnych. Tak się jednak złożyło, że nie mógł z nami być rekolekcjonista, ks. Mateusz Dudkiewicz, który musiał wyjechać do Oświęcimia na pogrzeb swojej matki chrzestnej. Mszę św. w intencji wszystkich chorych Parafian o godz. 11⁰⁰ sprawował ks. Mirosław Szewieczek. Ks. Mirek powiedział też kazanie. Oparł je na przeczytanej Ewangelii (Łk 5, 27-32), szczególnie na słowach Jezusa: "Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają...". Posiłkował się też swoim doświadczeniem kapelana szpitalnego. Dał nam wszystkim do zrozumienia, że nie należy czekać na ostatni moment swojego życia, aby pojednać się z Panem Bogiem. Zachęcał do przyjęcia sakramentu namaszczenia, także do częstego przyjmowania Pana Jezusa w Komunii św.

Zaraz po kazaniu był udzielany sakrament namaszczenia chorych. Na koniec Eucharystii ks. Mirek udzielił obecnym błogosławieństwa lourdzkiego.

Potem Ksiądz Proboszcz zaprosił wszystkich do salki na „pyszną kawę i wspaniałe ciasto”, które przygotowały Panie z Zespołu Charytatywnego. Z zaproszenia skorzystało sporo osób. Wydaje się, że nikt nie żałował tego wspólnie spędzonego czasu, bo... każdy z nas potrzebuje obecności drugiego człowieka. Szkoda tylko, że nie wszyscy, którzy mogliby być z nami, nie zostali przywiezieni.

• W niedzielę składaliśmy ofiary na rzecz naszej wspólnoty parafialnej.

JUBILACI TYGODNIA

Janina Barszcz

Jadwiga Menes
Gertruda Zloch

Kazimierz Piecha
Stanisława Błahut

Zofia Broda
Irena Ostrowska

Bronisław Szturc
Helena Paszcza

Ireneusz Chochliński
Kazimierz Kubik

Mirosław Zamojski
Renata Żółty

Maria Śliwka

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com